



Sprawozdanie
**DIECEZJALNEGO
DUSZPASTERZA WIĘZIENNEGO**

ks. Marcin Orawski

W roku 2008 ze względu na brak skazanych wyznania ewangelickiego została zakończona stała i regularna służba duszpasterska Zakładzie Karnym w Wołowie. W tym samym czasie regularna służba została rozpoczęta ZK Strzelin, gdzie karę pozbawienia wolności odbywała jedna osoba naszego wyznania oraz ZK Nr 1 we Wrocławiu, gdzie osadzone były dwie osoby wyznania ewangelickiego. Dwukrotnie odwiedzałem osadzonego naszego wyznania w ZK Zaręba koło Lubania. Skazany zakończył już odbywanie kary.

W ZK Nr 1 posługa odbywała się w oparciu o umowę o wykonywaniu posług religijnych, na podstawie której została wydana stała legitymacja uprawniająca do swobodnego poruszania się na terenie ZK. W przypadku pozostałych Zakładów Karnych służba była możliwa dzięki wydanej stałej przepustce przez Wrocławski Okręg Służby Więziennej. Przepustka umożliwia swobodne i nielimitowane wejścia na teren wszystkich zakładów karnych okręgu wrocławskiego. Dodatkowo do wszystkich zakładów na terenie okręgu ponownie została rozesłana informacja o działalności ewangelickiego duszpasterza więziennego z podaniem danych adresowych oraz prośbą o kontakt, gdyby od strony skazanych zaistniała taka potrzeba.

Dwom osobom udzielałem stałej pomocy postpenitencjarnej poprzez utrzymywanie kontaktu osobistego i korespondencyjnego oraz pomoc materialną, głównie w postaci odzieży zbieranej wśród wrocławskich parafian.

Ważną rolę w posłudze odgrywało pośredniczenie pomiędzy skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności, a ich rodzinami. Ponieważ odwiedziny duszpasterskie nie są objęte takimi limitami i ograniczeniami, jak widzenia rodzinne, pomoc ta miała istotne znaczenie w utrzymywaniu więzi skazanych z najbliższymi.

Forma pracy duszpasterskiej miała przede wszystkim wymiar indywidualny. Po raz pierwszy zostałem też poproszony o udzielenie sakramentu Komunii Świętej na terenie zakładu karnego. Wspominam o tym fakcie, ponieważ w warunkach zamkniętego zakładu pewne praktyki religijne są utrudnione. Chodzi przede wszystkim o zakaz wnoszenia alkoholu na teren zakładów karnych, a jak wiadomo Kościół ewangelicki udziela komunii wyłącznie pod dwoma postaciami. Po konsultacji



z Naczelnym Kapelanem Więziennym naszego kościoła oraz po rozmowach z kierownictwem penitencjarnym, podjęciem decyzję, że w tej wyjątkowej sytuacji najbezpieczniej będzie udzielił sakramentu pod postacią chleba i soku gronowego.

Z ZK Nr 1 we Wrocławiu, gdzie obecnie pełni regularną służbę, z końcem roku nastąpiła zmiana kapelana rzymskokatolickiego. Nowy kapelan, którego miałem okazję już poznać daje nadzieję, że realna współpraca ekumeniczna na terenie zakładu wejdzie na nowy, dużo lepszy poziom.

W kontekście ekumenicznych relacji na terenach zakładów karnych muszę zaznaczyć, że coraz częściej spotykam się z docenianiem faktu, że nasz kościół nie prowadzi w więzieniach agresywnych misji, a główny nacisk kładzie na opiekę skazanych własnego wyznania. Jednocześnie spotykam się z coraz większą krytyką kościołów i grup religijnych, dla których zakłady karne stały się wygodnym terenem prowadzenia akcji misyjnych o charakterze prozelitycznym. Jak już nieraz wspominałem w sprawozdaniach, teren zamkniętego zakładu, jest stosunkowo łatwym obszarem wzbudzania zainteresowania (np. za pomocą komunii pod dwoma postaciami z użyciem wina), niemniej duszpasterstwo wśród skazanych, w moim rozumieniu, nie ma na celu podbijania statystyk, ale powinno nieść realną pomoc po pierwsze naszym współwyznawcom, a po drugie tym osobom, które pomocy duszpasterskiej rzeczywiście potrzebują, a nie mogą liczyć na wsparcie ze strony własnych kościołów czy związków wyznaniowych.

Na koniec chciałbym zasygnalizować ważną zmianę personalną, jaka dokonała się w okręgu wrocławskim. 27 lutego br. na emeryturę mundurowo odszedł wicedyrektor Wrocławskiego Okręgu Służby Więziennej p. Witold Bandzwośki. Dla duszpasterstwa ewangelickiego jest to zmiana bardzo istotna ze względu na fakt ogromnej otwartości, pomocy, wsparcia jakie duszpasterstwo ewangelickie otrzymywało od dyrektora. To dzięki niemu drzwi wszystkich zakładów karnych na terenie okręgu zostały przede mną, jako duszpasterzem, otwarte. Jego wsparcie dla działalności duszpasterskiej naszego kościoła poparte oficjalnymi pismami do wszystkich ZK okręgu, sprawia, że moja służba nie napotyka na żadne problemy organizacyjne.

Nazwisko nowego wicedyrektora nie jest jeszcze znane. Ale mając na uwadze dobrą atmosferę wokół naszego duszpasterstwa panującą w dyrekcji okręgu, mam głębokie przekonanie, że dobra współpraca będzie nadal kontynuowana.

ks. Marcin Orawski
Diecezjalny Duszpasterz Więzienny